

WOJCIECH LIPIŃSKI
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, Warszawa

UKRAIŃSKI BUDZIAK. MNIEJSZOŚCI I PAŃSTWA NARODOWE NA POGRANICZU

Krajinę historyczną zwaną Budziakiem wyraźnie wyodrębniają granice naturalne: Dniestr, wybrzeże Morza Czarnego, Dunaj i Prut, na północy zaś dawna granica stepu, przebiegająca mniej więcej wzdłuż umownej linii łączącej mołdawskie miasta Kaguł i Bendery (Kisse, Prigarin 2014, s. 11). Przed ponad ćwierćwieczem region rozdzieliła granica między dwoma poradzieckimi państwami: Mołdawią i Ukrainą. Dzisiejszy ukraiński Budziak, obejmujący większość historycznej krainy o tej nazwie, okalają już granice nie tylko naturalne, ale też sąsiednich, niepodległych państw narodowych: Mołdawii i Rumunii.

Pograniczny charakter ukraińskiego Budziaku można rozpatrywać na różnych poziomach. W wydanej niedawno na Ukrainie monografii regionu zwraca się uwagę na jego położenie na styku trzech wielkich europejskich prowincji – Europy Wschodniej, Centralnej i Południowej (tamże, s. 11). Niewiele mówi nam to jednak o charakterystycznej dla Budziaku różnorodności. Nie da się na przykład w prosty sposób przełożyć na ten podział zróżnicowania językowego. Bo choć w regionie przenikają się wpływy języków wschodniosłowiańskich, romańskich i południowosłowiańskich, to przecież oprócz nich obecny jest tu także należący do grupy tureckiej język gagauski i są też pojedyncze enklawy języków albańskiego i romskiego.

Jeszcze bardziej złożona jest sytuacja etniczna. Główne grupy etniczne Budziaku to Ukraińcy, Bułgarzy, Rosjanie, Mołdawianie i Gagauzi. Są jeszcze wspomniani Albańczycy i Romowie oraz, bardzo już dziś nieliczni, w dodatku żyjący w rozproszeniu, zazwyczaj w miastach, przedstawiciele takich ważnych i charakterystycznych kiedyś dla regionu narodowości jak Grecy, Ormianie, Niemcy i Żydzi. To jednak nie koniec, bo wśród Rosjan wyodrębnia się wyraźnie subetniczna grupa etnokonfesyjna Lipowan (Rosjan staroobrzędowców), z kolei wśród ludności romańskojęzycznej w ostatnich latach pojawiły się niewielkie grupki osób odrzucających mołdawską identyfikację narodową na rzecz rumuńskiej. Obraz dopełniają podziały wyznaniowe, obok dominującego prawosławia w regionie są obecni staroobrzędowcy oraz występują wyznania protestanckie (baptyści, zielonoświątkowcy i wspólnoty charyzmatyczne).

Zawiłości struktury etnicznej idą w parze z nieoczywistą mapą rozmieszczenia poszczególnych narodowości. Mołdawianie i Ukraińcy sąsiadują ze sobą jedynie wzdłuż krótkiego wschodniego odcinka międzypaństwowej granicy, dalej na zachód w jej pobliżu mieszkają głównie Bułgarzy i Gagauzi, a największe skupiska Mołdawian

znajdują się w pewnym oddaleniu od Mołdawii, na południowo-zachodnim krańcu regionu, przy granicy z Rumunią. Nawet jeśli zauważalne są też pewne prawidłowości – większość Bułgarów zamieszkuje zachodnią część regionu, Ukraińcy dominują na wschodzie, a Lipowanie na południu, nad Dunajem – to niejednokrotnie zostają one przełamane na poziomie lokalnych społeczności. Znajdziemy więc w Budziaku wsie bułgarsko-gagauskie, rosyjsko-ukraińskie, mołdawsko-ukraińskie, bułgarsko-rosyjsko-ukraińskie. Etniczne podziały bywają wzmocnione przez różnice wyznaniowe, gdy prawosławni Ukraińcy sąsiadują z Rosjanami staroobrzędowcami, w innych przypadkach wyznaniowe różnice dzielą etnicznie jednolite wsie (Rosjanie prawosławni i staroobrzędowcy albo Bułgarzy lub Ukraińcy prawosławni i protestanci). Częste przypadki małżeństw mieszanych przenoszą podziały na poziom rodzin i określają trajektorie tożsamości pojedynczych osób.

Dodatkowym, ważnym czynnikiem wpływającym na sytuację budziackiego pogranicza jest położenie w strefie przygranicznej, na odległych peryferiach państwa. Właściwie należałoby w tym miejscu mówić nie tylko o sytuacji dzisiejszej, ale też o ostatnich dwóch wiekach historii regionu, który w tym czasie wielokrotnie zmieniał przynależność państwową, a wiele z tych zmian do dziś ma ogromne znaczenie dla tożsamości mieszkańców.

Jak przekonuje Iwona Kabzińska, polskie badania nad pograniczem mają bogatą historię (2006). Ich dynamiczny rozwój w latach 90. ubiegłego wieku wiązał się między innymi z otwarciem możliwości prowadzenia badań wieloetnicznych obszarów za naszą wschodnią granicą. Dzięki nawiązaniom do myśli Józefa Obrębskiego uwzględniano w nich subiektywne czynniki określające charakter relacji etnicznych na pograniczach, do czego skłaniał również sam charakter etnograficznych badań terenowych, obnażających nieadekwatność zewnętrznych kategorii i zmuszający każdorazowo do uwzględniania specyfiki konkretnego terenu (np. Mróz 1993; Engelking 1996). Wszystko to przygotowało grunt pod spóźnioną u nas recepcję myśli Frederika Bartha i jego koncepcji granic etnicznych (2006). Możliwości płynące z połączenia rodzimej tradycji badań nad pograniczami z inspiracjami antropologią anglosaską pokazuje zaproponowany przez Justynę Straczk model badań kultury pogranicza (2006). Propozycja Bartha, by skupić się na etnicznych granicach, pomniejszyła znaczenie aspektu przestrzennego w relacjach interetnicznych, który odgrywał istotną rolę w socjologicznych podejściach do badań pogranicza (Sadowski 1995). Jednocześnie zaczął się rozwijać nurt bardzo konkretnie usytuowanych terytorialnie badań dotyczących granic państwowych (np. Kurczewska, Bojar red. 2005). Wszystko to skłaniało do namysłu nad terminologią, szczególnie biorąc pod uwagę nieprzystawalność polskich i angielskich terminów (Buchowski 2004; także wyjaśnienia Małgorzaty Głowackiej-Grajper, tłumaczki książki: Donnan, Wilson 2007, s. 36–37).

Różne wątki badań nad pograniczem i granicami, zarówno państwowymi, jak i tymi społecznie wytwarzanymi, znajdujemy w zbiorze tekstów pod redakcją Magdaleny Zowczak *Na pograniczu nowej Europy. Polsko-ukraińskie sąsiedztwo* (2010). Zaletą książki jest o wiele szersze niż to dotychczas było spojrzenie na pogranicze, nie tylko przez pryzmat interetnicznych relacji i podtrzymywania granic etnicznych,

ale także uwzględniające znaczenie granicy państwowej, determinującej strategię ekonomiczne mieszkańców całej nadgranicznej strefy. Prezentowane w książce badania, podobnie jak nawiązujący do ich tematyki artykuł Zowczak, ujawniają jeden jeszcze ważny aspekt pogranicza – konfrontacje różnych wizji historii, wynikających z odmiennych polityk historycznych w sąsiadujących państwach i ich wpływ na pamięć zbiorową (Zowczak red. 2010; Zowczak 2011).

W niniejszej prezentacji badań realizowanych w ukraińskim Budziaku chciałbym skupić się na trzech powiązanych ze sobą, jak będę starał się wykazać, kwestiach: redefiniowaniu granic etnicznych, między innymi za sprawą przyjęcia i korzystania ze statusu mniejszości narodowych, przekraczaniu granic państwowych przez osoby oraz przenikaniu przez nie narodowych ideologii wraz z elementami polityki historycznej i działaniami na rzecz tych, których uznaje się za rodaków poza granicami kraju. Nie przypadkiem zarówno w tym miejscu, jak i w tytule artykułu termin mniejszość narodowa pojawia się obok państwa narodowego i jego ideologicznie ukierunkowanych działań. Jak przekonuje Rogers Brubaker, ani mniejszości, ani państw narodowych nie należy traktować jako skończonych, trwałych bytów, ale raczej jako sumę wzajemnie na siebie oddziałujących stanowisk politycznych (1998). Zdaniem Brubakera, nacjonalizacja przestrzeni politycznej, która nastąpiła w Europie Środkowej i Wschodniej pod koniec XX wieku, nadała szczególnego znaczenia potrójnemu splotowi, jaki tworzą:

narodowe mniejszości, nowo powstałe państwa zorientowane narodowo (*nationalizing states*), w jakich mniejszości te mieszkają i zagraniczne „ojczyzny” (*external national homelands*), do których mniejszości te należą, czy też można je traktować jako do nich należące poprzez przynależność etnokulturową, lecz nie przez legalne obywatelstwo (Brubaker 1998, s. 6).

Przykładów podobnych relacji dostarcza rzeczywistość ukraińskiego Budziaku. I choć w niektórych przypadkach okazuje się, że w grę wchodzi więcej niż trzy polityczne siły i stanowiska, to nie umniejsza to znaczenia podstawowych założeń Brubakerowskiej koncepcji, w myśl których pojęcia takie jak mniejszość narodowa są „dynamiczne i relacyjne”, a tym samym „nie powinny być reifikowane i traktowane w substancjalny sposób” (tamże, s. 77). Społeczności zamieszkujące w Budziaku odwołują się do statusu „narodowych mniejszości”, a przyjęcie stanowiska politycznego, jakie z tego wynika, ustanawia ich relacje zarówno z „narodowo zorientowanym państwem”, jakim jest Ukraina, jak i z ich „zagranicznymi ojczyznami”. Wszystko to wpływa na charakter granic etnicznych na miejscu, w lokalnych społecznościach, jak też na przepływy ludzi i idei ponad granicami państwowymi. Do skoncentrowania uwagi na tych właśnie kwestiach skłania zarówno materiał z badań terenowych prowadzonych w Budziaku z dwoma grupami laboratoryjnymi Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego¹, jak i doświadczenia innych

¹ Badania realizowano w ramach grantu MNiSW nr NN 109 313537 *Zróźnicowanie etniczne i wyznacznikowe ukraińskiego Budziaku*. Pierwszy etap dotyczył tożsamości bałkańskich mniejszości w Budziaku: Bułgarów, Gagauzów i Albańczyków. Badania były prowadzone z grupą laboratoryjną „Zadunajscy przesiedleńcy w Budziaku”, jej uczestnikami byli studenci IEiAK UW: Iga Cichoń, Jacek Czerwiński,

badaczy, pracujących wcześniej w regionie. Ogromne zasługi w jego poznaniu mają etnografowie ukraińscy związani z instytucjami naukowymi Odessy, do których prac wielokrotnie odwołuję się w tekście (m.in. Ganchev 2006; Koč 2009 oraz autorzy tekstów zamieszczonych w monografii pod redakcją Antona Kisse, Aleksandra Prigarina i Vladimira Stanko – 2014). Ważnym źródłem inspiracji były dla mnie teksty dotyczące Besarabii zamieszczone w numerze *Anthropology of East Europe Review* z 2006 roku. Wynika z nich konieczność potraktowania istnienia granic państwowych oraz odtwarzania społecznie wytwarzanych granic etnicznych czy religijnych jako komplementarnych procesów; dopiero śledzenie ich wzajemnych oddziaływań może pozwolić na zrozumienie skomplikowanej rzeczywistości budziackiego pogranicza (Kaneff, Heintz 2006, s. 6). Podejście to jest tym bardziej ważne, gdy weźmie się pod uwagę zmienność konfiguracji granic zarówno etnicznych, jak i państwowych w historii regionu.

BUDZIAK

Nazwa Budziak pochodzi z języka tureckiego. Drugie określenie dość powszechnie stosowane w odniesieniu do interesującego nas regionu to Besarabia. Pochodzi z języka rumuńskiego, od nazwy jednego z arystokratycznych rodów Wołoszczyzny. Początkowo obydwie nazwy były stosowane zamiennie (Kisse, Prigarin 2014, s. 17, 21). Po 1812 roku, kiedy Rosja zajęła międzyrzecze Dniestru i Prutu, zmienił się stosunek obydwu nazw. Na przyłączonych ziemiach utworzono obwód besarabski, tym samym termin Besarabia zaczął oznaczać o wiele rozleglejszy niż dotychczas obszar, a Budziak stanowił jedynie południowy skraj tak rozumianej Besarabii. Długotrwałe istnienie prowincji o tej nazwie utrwaliło termin Besarabia kosztem nazwy Budziak, który coraz częściej zaczął być określany jako po prostu południowa Besarabia. Rozpad Związku Radzieckiego wzdłuż granic republik związkowych spowodował podział terytorium historycznego Budziaku pomiędzy Ukrainę i Mołdawię. W tej sytuacji z perspektywy ukraińskiej bardziej precyzyjny okazał się termin Budziak (ukr. *Буджак*, tak samo w rosyjskim), dziś już dość powszechnie stosowany przez ukraińskich etnografów².

Alina Kaczmarek, Urszula Kamińska, Mateusz Klos, Błażej Kupiecki, Weronika Kupniewska, Andrzej Sągin i Zuzanna Więckowska. Efekty tych badań zostały opublikowane w zbiorze *Balkany na Ukrainie. Bułgarzy, Gagauzi i Albańczycy z ukraińskiego Budziaku* (2014). W latach 2010–2011 realizowany był drugi etap badań poświęcony Rosjanom staroobrzędowcom (Lipowanom). Uczestnikami grupy laboratoryjnej „Staroobrzędowcy nad Dunajem” byli: Monika Jankowska, Anna Jurkiewicz, Rafał Kłeczek, Kaja Maćko-Gieszcz, Emilia Piechowska, Aleksandra Reczuch, Olga Rodak, Rafał Rukat, Marta Rutkowska, Julia Szawiel, Patryk Zakrzewski, Agnieszka Zarzyńska. Podsumowaniem tego etapu badań był zbiór tekstów *Lipowanie. Kultura religijna i tożsamość naddunajskich staroobrzędowców* (2015). Indywidualne badania w Budziaku kontynuowałem do roku 2013.

² W samym regionie najbardziej rozpowszechniona wydaje się być nazwa Besarabia. Wciąż jest ona także stosowana w tekstach naukowych i publicystycznych (czasem jako południowa albo ukraińska Besarabia). Stopniowe odchodzenie od tej nawy na rzecz Budziaku ma też swój kontekst polityczny – nazwa Besarabia jest bardzo silnie związana z tradycją zarówno rumuńską, jak i rosyjską. Czasem w ukraińskim piśmiennictwie stosuje się też nazwę Podunawie.

Dwie najpopularniejsze nazwy regionu wywodzą się z dwóch różnych tradycji językowych i kulturowych: turecko-tatarskiej i romańskiej. U schyłku średniowiecza te dwie tradycje i związane z nimi siły polityczne rywalizowały o wpływy w regionie. Ostatecznie Imperium Osmańskie sięgnęło po deltę Dunaju i liman Dniestru, z takimi ważnymi ośrodkami miejskimi i twierdzami, jak Kilia i Akerman. Na stepowy obszar międzyrzecza Prutu i Dniestru leżący na północ od tych tureckich twierdz wprowadzono Nogajów, tworzących zależną od Chanatu Krymskiego ordę budziacką. W miastach położonych na obrzeżach regionu, w Akermanie, Kili i Izmaile na południu czy w Benderach na północy funkcjonowały wieloetniczne społeczności złożone z Turków, Ormian, Żydów, Greków i w mniejszym stopniu także z ludności romańskiej i słowiańskiej (Palamarčuk 2014, s. 69–80).

W drugiej połowie XVIII wieku nasiliły się procesy zmian politycznych i wywołane nimi ruchy migracyjne, które miały wkrótce kardynalnie zmienić skład etniczny Budziaku, podobnie jak i całego południa Ukrainy. Przyczyną była rosnąca potęga Rosji i jej ekspansja na południe i zachód. Ostatecznie, w efekcie wojny z Turcją w latach 1806–1812, Rosja zajęła całe międzyrzecze Dniestru i Prutu, gdzie utworzono obwód besarabski (od 1873 roku gubernia besarabska). Nogajowie opuścili Budziak. Już wcześniej, od drugiej połowy XVIII wieku do południowej Besarabii napływała ludność z sąsiednich ziem ukraińskich i rumuńskich. Na początku XIX wieku migracje te przybrały charakter masowy, do Budziaku przybywali też wychodźcy z ziem bułgarskich i rosyjskich. Po 1812 roku aż do połowy XIX wieku trwał niekontrolowany napływ ludności, rząd realizował też politykę sprowadzania osadników z Bałkanów i krajów niemieckich.

Uznaje się, że okres formowania się wieloetnicznych społeczności Budziaku trwał do połowy XIX wieku, kiedy to ustały masowe ruchy migracyjne w regionie. W ciągu niespełna półwiecza liczba mieszkańców Budziaku wrosła prawie ośmiokrotnie, z 41 tysięcy w 1812 roku do 301 tysięcy w roku 1856 (Kuz'mina, Prigarin 2014, s. 147, 148). W połowie XIX wieku najliczniejszą grupę w regionie stanowili Bułgarzy wraz z Gagauzami (28,4%). Wychodźcy z Bałkanów, nazywani zadunajskimi przesiedleńcami, zajmowali zachodnią część Budziaku, najważniejsze kolonie³ bułgarskie znajdowały się w okolicach miasta Bołgrad, większość Gagauzów mieszkała nieco dalej na północ, w rejonie miasta Komrat. Wśród zadunajskich przesiedleńców była też niewielka grupa Albańczyków. Na wschód od zajmowanych przez nich ziem leżały kolonie niemieckie, większość znajdowała się w okolicach dzisiejszych miasteczek Arcyz i Sarata oraz dalej na wschód w stronę Akermanu (dzisiejszy Biełgorod Dniestrowski). Niemcy byli wówczas czwartą co do wielkości grupą w regionie (12,3%). Bułgarskie i niemieckie kolonie otaczało osadnictwo mołdawskie (20,7%), ukraińskie (19,2%) i rosyjskie (11,5%). Najwięcej wsi mołdawskich było na północny zachód od Bołgradu oraz na południu, w okolicach Reni, Izmaïlu i Kili. W pobliżu tych ostatnich dwóch miejscowości istniały też wsie zamieszkałe przez Ukraińców

³ Osadnikom spoza granic Rosji nadawano specjalny status „zagranicznych kolonistów”, a zakładane przez nich wsie na południu Ukrainy nazywano koloniami.

i Lipowan. Pozostałe osady ukraińskie i rosyjskie znajdowały się w okolicach Akermanu i na północny zachód od miasta oraz nad Dniestrem.

Ukształtowana w ten sposób mapa etniczna południowej Besarabii miała przetrwać bez większych zmian⁴ przez blisko stulecie. Po I wojnie światowej Besarabia znalazła się w granicach Rumunii. ZSRR dążyło do ponownego zajęcia międzyrzecza Prutu i Dniestru, czego wyrazem był tajny protokół paktu Ribbentrop–Mołotow. Realizując jego zapisy, armia radziecka weszła do Besarabii w 1940 roku, jednak musiała ją opuścić już w roku następnym, gdy po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej rozpoczęła się niemiecka ofensywa na wschodzie, na tym odcinku frontu realizowana wspólnie z Rumunią. Po wojnie Besarabia już na dobre stała się częścią ZSRR. Na większości jej historycznego obszaru utworzono Mołdawską Socjalistyczną Republikę Radziecką. Południowy skraj dawnej guberni besarabskiej włączono do Ukraińskiej SRR. Najpierw utworzono tam obwód izmailski, a od roku 1954 włączono ten obszar do obwodu odeskiego.

Druga wojna światowa doprowadziła do ostatnich już istotnych zmian na mapie etnicznej regionu. W 1940 roku w obawie przed wejściem wojsk radzieckich Besarabię opuścili Niemcy. Po zajęciu kraju przez wojska niemieckie i rumuńskie doszło do masowych mordów na ludności żydowskiej. Po odbiciu Besarabii przez ZSRR tysiące mieszkańców regionu padły ofiarą radzieckich represji, dotyczących przede wszystkim tych, którzy w jakikolwiek sposób współpracowali z władzami rumuńskimi. W czasie kolektywizacji wszystkich, których uznawano za kułaków, deportowano w głąb ZSRR. Rozmiarów tragedii dopełnił głód w latach 1946–1947. W niektórych częściach Budziaku wymarły niemal całe wsie, straty demograficzne w regionie sięgnęły 30–50% (Verchowceva, Puškov 2014, s. 140). Wszystko to doprowadziło do zniknięcia z mapy Budziaku dwóch grup etnicznych (Niemcy i Żydzi). Tym samym doszło do największej od czasów wojny 1806–1812 roku i deportacji Nogajów katastrofy demograficznej. Straty ludnościowe po fatalnych latach 1946–1947 były tak wielkie, że władze organizowały napływ osadników z Ukrainy i innych obszarów Związku Radzieckiego (tamże). W ten sposób w należącej do Ukraińskiej SRR części Budziaku Ukraińcy i Rosjanie od drugiej połowy XX wieku stali się najliczniejszymi grupami narodowościowymi. W niepodległej Ukrainie Budziak zachowuje swoją różnorodność, będąc jednym z najbardziej zróżnicowanych pod względem etnicznym obszarów kraju.

NA PERYFERIACH UKRAINY

Budziak nie ma naturalnego połączenia lądowego z resztą Ukrainy. Oddzielają go wody Dniestru i dniestrowsy liman połączony z Morzem Czarnym wąskim przesmykiem. Przerzuconym nad nim mostem biegnie linia kolejowa i droga łącząca region

⁴ W 1856 roku Rosja czasowo utraciła południową część Budziaku. Blisko połowa kolonii zadunajskich przesiedleńców znalazła się wówczas w granicach Księstwa Mołdawskiego. Znaczna część niepewnych co do swego dalszego statusu Bułgarów zdecydowała się wtedy na dalszą migrację w głąb ówczesnej Rosji. Budziak opuściło ponad 17 tysięcy bułgarskich osadników, którzy założyli nowe kolonie nad Morzem Azowskim, na terenie dzisiejszego obwodu zaporoskiego na Ukrainie.

z Odessą. Kierowcy autobusów kursujących pomiędzy stolicą obwodu a budziackimi miasteczkami wybierają zazwyczaj inną trasę, okalającą dniestrowy liman od północy. Podróżni odczuwają tu oddzielenie Budziaku od reszty kraju jeszcze wyraźniej, nie tyle nawet zjeżdżając z mostu na Dniestrze, ile kilka kilometrów dalej, gdzie droga przebiega przez terytorium Mołdawii, przez co wszystkie pojazdy podlegają uproszczonej kontroli granicznej. Można by to wszystko uznać za nie więcej niż krajoznawczą ciekawostkę, gdyby nie było dobrą metaforą związków Budziaku z Ukrainą i obecności Ukrainy w Budziaku.

Kiedy rozpoczął się proces intensywnego zasiedlania regionu, Ukraińcy byli jedną z wielu grup etnicznych przybywających do Budziaku. W połowie XIX wieku stanowili niespełna 20% mieszkańców, dane z późniejszego o niemal pół wieku spisu powszechnego mówią o 23% ukraińskojęzycznej ludności regionu (Kuz'mina, Prigarin 2014, s. 151, 153). Podobny stan rzeczy utrzymywał się do połowy XX wieku. Dopiero trwający przez kolejne dziesięciolecia napływ ludności z innych części Ukrainy, a potem także zmiany polityczne przyczyniły się do zwiększenia liczby ludności ukraińskiej. Wciąż jednak Ukraińcy stanowią mniej niż połowę mieszkańców Budziaku, w 1989 roku było ich 35,87%, a w 2001 roku 40,37% (tamże, s. 157). Ludność ukraińska koncentruje się głównie we wschodniej i centralnej części regionu, najmniej, bo zaledwie 7,6% w rejonie bołgradzkim (tamże, s. 165).

Na terenie tego ostatniego rejonu rozpocząłem w 2008 roku badania wraz z grupą laboratoryjną „Zadunajscy przesiedleńcy w Budziaku” (por. przypis 1). Rejon bołgradzki to centrum dawnych ziem zadunajskich przesiedleńców, ich potomkowie: Bułgarzy, Gagauzi i Albańczycy stanowią ponad 80% jego mieszkańców. W czasie naszych badań, po blisko 20 już latach istnienia niepodległego państwa ukraińskiego, stosunek do niego mieszkańców rejonu był jednoznacznie negatywny. Źle oceniana była przede wszystkim szeroko rozumiana sfera polityczno-gospodarcza oraz działania w sferze ideologiczno-światopoglądowej.

Stan gospodarki ukraińskiej był postrzegany przez pryzmat wspomnień okresu radzieckiego, kojarzonego ze stabilizacją i przewidywalnością. Rzeczywistość niepodległej Ukrainy była tego przeciwieństwem, ostatnie lata rozmówcy widzieli raczej jako pełne chaosu przemian i niepewności jutra. Taki obraz był budowany częściowo za pośrednictwem przekazów medialnych dotyczących afer gospodarczych i korupcyjnych wśród ukraińskich oligarchów, jednak przede wszystkim wynikał z codziennych doświadczeń – rozpadu gospodarki kolchozowej, bezrobocia, wszechobecnej korupcji i wymuszonych tym wszystkim migracji, zarówno wewnętrznych, z budziackich wsi do miast, głównie do Odessy, jak i wyjazdów zarobkowych za granicę. Za ten stan rzeczy rozmówcy obarczali winą ukraińskich polityków, nie szczędząc przy tym najgorszych epitetów, wypowiadając się na ich temat z niechęcią czy wręcz z nienawiścią.

Tak jak sytuację ekonomiczną oceniano przez porównania do czasów radzieckich, tak jakość rządów zestawiano z władzą w Rosji, przeciwstawiając kłótnie w ukraińskim parlamencie porządkom wprowadzonym za rządów Władimira Putina. Zdarzały się przy tym znaczące pomyłki, gdy rozmówca używał określenia „nasz prezydent”, po czym w dalszej części wypowiedzi okazywało się, że miał na myśli Dymitra

Miedwiediewa, wówczas prezydenta Rosji. To ukierunkowanie na Rosję ma swoje korzenie historyczne i wiąże się z ważnymi elementami pamięci zbiorowej mieszkańców rejonu bułgradzkiego. Większość z nich to potomkowie zadunajskich przesiedleńców, wychodźców z Bałkanów, którzy przybywali do Budziaku zachęceni obietnicami ze strony rosyjskiej armii i administracji. Na miejscu często czekało ich rozczarowanie, o czym świadczy ogromna skala powrotnych migracji. Relacje z rosyjską administracją również nie były bezproblemowe⁵. Jednak dziś w zbiorowej pamięci Bułgarów, Gagauzów i Albańczyków zachowuje się jednoznacznie pozytywny obraz Rosji i jej wpływu na losy zadunajskich przesiedleńców. Wynika to w dużej mierze z siły oddziaływania oficjalnej wykładni historii z czasów radzieckich, która utrwałała motywy obecne już w pierwszych rosyjskich opisach historii przesiedlenia, podkreślających rolę Rosji jako obrończyni „prawosławnych braci Słowian”, którym umożliwiła wyrwanie się spod „tureckiego jarzma” i „budowanie nowej Bułgarii” w Besarabii (np. Klaus 1869; Skalkowskij 1848; więcej na ten temat Lipiński 2014b, s. 23–25). Nie bez znaczenia jest też rola języka rosyjskiego. Choć budziackie społeczności wywodzące się z Bałkanów dobrze zachowują własne języki⁶, to w drugiej połowie XX wieku znajomość rosyjskiego stała się powszechna, w całym Budziaku jest on używany jako język kontaktów międzyetnicznych.

W związku z takim usytuowaniem w relacjach z Rosją oraz znaczeniem języka rosyjskiego tym trudniej było mieszkańcom rejonu bułgradzkiego zaakceptować nowy kurs ideologiczny, jaki przyjęła Ukraina po uzyskaniu niepodległości. Ukrainizację w sferze języka zaczęto wprowadzać już po 1991 roku, jednak niezbyt konsekwentnie. W efekcie, choć szkoły w regionie były formalnie ukraińskojęzyczne, to poza lekcjami języka ukraińskiego wiele innych zajęć było *de facto* prowadzonych nadal po rosyjsku. Podobnie było w przypadku pracy urzędów. Większy nacisk na pełną ukRAINIZACJĘ pojawił się w czasach prezydentury Wiktora Juszczenki (kiedy prowadziliśmy nasze badania w rejonie bułgradzkim). Wśród nauczycieli, pracowników administracji i instytucji kulturalnych budziło to ogromne obawy.

Emocje z tym związane były tym większe, że ukRAINIZACJĘ towarzyszył też bardziej zdecydowany kurs polityki wobec pamięci (Stryjek 2014, s. 129–138), której nowe akcenty w spojrzeniu na przeszłość wyjątkowo nie korespondowały z wizją utrwaloną

⁵ Rosyjska administracja od drugiej połowy XVIII wieku zachęcała do przyjazdu osadników z zagranicy. Obietnice dotyczące specjalnego statusu takich kolonistów zawierały carskie dekrety, a mieszkańcom Bułgarii składali je rosyjscy generałowie w czasie wojny 1806–1812. Jednak później carska administracja nie spieszyła się z ich realizacją. Przez kilka lat po zakończeniu działań wojennych bułgarscy osadnicy bezskutecznie domagali się przyznania statusu zagranicznych kolonistów. Uzyskali go dopiero w 1819 roku, dzięki wstawiennictwu generała Iwana Nikiticza Inzowa, który nieco wcześniej objął urząd opiekuna kolonistów. Nie znajdowało zrozumienia u władz rosyjskich także dążenie Bułgarów do organizacji bułgarskojęzycznej szkoły w Budziaku. Mimo starań osadników władze rosyjskie konsekwentnie odmawiały. Bułgradzkie gimnazjum (do dziś najważniejsza placówka oświatowa bułgarskiej mniejszości na Ukrainie) udało się powołać dopiero w 1858 roku, kiedy Bułgrad znalazł się czasowo w granicach Księstwa Mołdawskiego.

⁶ W czasie spisu powszechnego w 2001 roku język swojej narodowości zadeklarowało jako język ojczysty 85,2% Bułgarów, 82,6% Gagauzów i 86,2% Albańczyków (Kuz'mina, Prigarin 2014, s. 163).

w Budziaku. Próby wskazywania na kolonialny charakter miejsca Ukrainy w Imperium Rosyjskim rozbijały się o mocno utrwalony w pamięci zbiorowej mit opiekuńczej Rosji. Nie trafiało na podatny grunt podkreślanie zbrodniczego oblicza reżimu radzieckiego na Ukrainie, gdyż Budziak przyłączony do ZSRR w 1944 roku ominęły największe represje czasów wielkiego terroru. Z tych samych powodów nie znalazła oddźwięku jedna z największych inicjatyw polityki wobec pamięci realizowanej przez ekipę Juszczenki, związana z upamiętnianiem wielkiego głodu lat 30. Antyradziecki, a czasem też antyrosyjski wydźwięk tych inicjatyw nie znajdował zrozumienia wśród naszych rozmówców, szczególnie źle odbierali oni podnoszenie zasług UPA w działaniach wojennych i dyskusje na temat statusu weteranów tej formacji, co było jednym z ważnych motywów polityki wobec pamięci realizowanej w czasie prezydentury Wiktora Juszczenki. Działo się tak, ponieważ w tej części Ukrainy bardzo mocno zakorzeniona jest radziecka, silnie zmityzowana wizja II wojny światowej, w której formacjom takim jak UPA przypisana jest jednoznacznie negatywna rola „kolaborantów i współpracowników Hitlera”.

Zróznicowane etnicznie obszary pogranicza takie jak Budziak przypominają jak bardzo nieosiągalna jest nacjonalistyczna utopia zgodności granic politycznych i kulturowych. Dążenie do homogenizacji kultury, które według Ernesta Gellnera (1991) jest nieodmiennie wpisane w proces narodotwórczy, może przybierać różne formy, od ujednolicania języka, poprzez kościelne secesje, aż na kształtowaniu jednej wizji historii narodowej skończywszy. Podobne próby są podejmowane, od kiedy powstała niepodległa Ukraina. Realizacja idei tworzenia państwa narodowego opartego na ukraińskiej etniczności okazała się niezwykle trudna ze względu na podziały językowe, etniczne i światopoglądowe w społeczeństwie ukraińskim, w Budziaku napotykała zaś dodatkowe przeszkody wynikające ze specyfiki struktury etnicznej i historii regionu. W zderzeniu z nimi tworzone w centrum ideologie ulegają załamaniu, a rzeczywistość budziackiego pogranicza ujawnia wykluczający charakter ukraińskiego dyskursu narodowego.

W związku z opisaną wyżej daleko idącą rezerwą wobec państwa ukraińskiego szczególnie ciekawego wymiaru nabiera swoisty rodzaj identyfikacji regionalnej. Pisała o niej Ekaterina Anastassowa – w odniesieniu do innej niż rejon bołgradzki części Budziaku (2006). Pod koniec lat 90. XX wieku prowadziła ona badania we wsi Mirnoje zamieszkałej głównie przez rosyjskich staroobrzędowców i prawosławnych Ukraińców. Według Anastassowej określenie Besarabianie, z którym zetknęła się w trakcie badań, było wyrazem nie tylko braku akceptacji dla ukraińskiego projektu narodowego, ale także niechęci wobec szerszych przemian – demokratyzacji i euroatlantyckich aspiracji ujawnianych przez część ukraińskich elit politycznych. Pierwsze kojarzyły się mieszkańcom badanej wsi z chaosem i trudami transformacji, drugim przeciwdziałał utrwalony w czasach radzieckich antyamerykanizm. Z kolei w zaadaptowaniu ukraińskiego nacjonalizmu etnicznego do warunków wieloetnicznej Besarabii widziano groźbę „drugiej Jugosławii”.

Określenie „jesteśmy Besarabianami” usłyszała autorka od szefa miejscowego kołchozu. Ta charyzmatyczna postać uosabiała ważne dla mieszkańców wartości, była

postrzegana jako dobry gospodarz, który zaprowadził we wsi porządek, wprowadzając dość autorytarne, lecz w pełni akceptowalne przez mieszkańców rządu, reaktywując gospodarstwo kolchozowe i działając na rzecz zminimalizowania ewentualnych napięć wynikających ze zróżnicowania etniczności miejscowości. On sam postrzegał Mirnoje jako oazę spokoju, w której udało się pogodzić wywodzące się z czasów radzieckich przyzwyczajenia i tradycyjne mechanizmy władzy z postsocjalistyczną rzeczywistością. Ukute przez niego pojęcie *Besarabian* było przejawem swego rodzaju lokalnego nacjonalizmu, odzwierciedlającego rezerwę wobec nowego państwa, którego ideologiczne problemy były dla zwykłych mieszkańców Budziaku odległe i obce, jednocześnie stwarzając szansę na identyfikację przekraczającą etniczne podziały, których efektów tak bardzo się obawiano (Anastassova 2006, s. 60–63).

W podobnym znaczeniu pojęcie *Besaraby* pojawiało się w naszych badaniach w rejonie bołgradzkim. W tych nielicznych przypadkach, gdy padało z ust rozmówców, było odnoszone do przemieszania języków czy wspólnego kalendarza świąt – do pewnej wspólnoty kultury wszystkich potomków zadunajskich przesiedleńców. Nawet jeśli samo określenie Besarabianie pojawiało się rzadko, to związki z regionem były dość mocno akcentowane. W rozmowach z Bułgarami przejawiały się one choćby w pamięci o przesiedleniu, z którą bezpośrednio wiązał się motyw zagospodarowywania pustych stepów Budziaku. Ten regionalny komponent tożsamości besarabskich Bułgarów zwracał szczególną uwagę w zestawieniu z pewną rezerwą, z jaką niektórzy rozmówcy traktowali Bułgarię, oraz powszechną niechęcią do Ukrainy (więcej na ten temat Lipiński 2014a).

Według Svetlany Koč wzmocnienie identyfikacji z regionem następowało stopniowo. Wpływ na ten proces miało osłabienie bezpośrednich związków z dawną ojczyzną. W efekcie jednoznaczna identyfikacja etniczna „Bułgarzy” ewoluowała w stronę etnoregionalnej „Besarabsy Bułgarzy”. Drugim czynnikiem była niestabilność polityczna regionu. Od drugiej połowy XIX wieku zamieszkała przez Bułgarów część Budziaku wielokrotnie zmieniała swoją przynależność państwową (kolejno: Rosja, Księstwo Mołdawskie, Rosja, Rumunia, ZSRR, Rumunia, ZSRR). Odpowiedzią na to było powstanie ponadetnicznej identyfikacji Besarabianie. Zdaniem Koč, tego rodzaju formy tożsamości są możliwe właśnie na pograniczach (2009, s. 372, 375). Wytwarzają je grupy zmuszone kooperować z różnymi centrami politycznymi, wobec których miarą dystansu jest nie tylko odległość do kolejnych stolic, ale przede wszystkim chłodny stosunek do tworzonych tam narodowych ideologii.

POGRANICZE UKRAIŃSKO-MOŁDAWSKO-RUMUŃSKIE

Jak pisałem wcześniej, dzisiejszy ukraiński Budziak jest położony przy granicy z Mołdawią i Rumunią. W obydwu tych ostatnich krajach zamieszkuje ludność ukraińska, z kolei na Ukrainie znajdują się liczne skupiska ludności rumuńskiej i mołdawskiej. Według danych spisu powszechnego z 2001 roku w Budziaku mieszka największa, licząca blisko 80 tysięcy grupa ukraińskich Mołdawian. Nie ma za to

w regionie żadnego zwartej skupiska ludności rumuńskiej, liczba wszystkich osób deklarujących narodowość rumuńską nie przekracza kilkuset (Kuz'mina, Prigarin 2014, s. 167). Sytuacja wygląda jednak inaczej z perspektywy Rumunii. Ta nie godzi się bowiem z rozróżnieniem na mniejszość rumuńską i mołdawską, uznając ukraińskich Mołdawian za Rumunów besarabskich (Iwański 2011, s. 3).

Wszystko to jest efektem różnych wizji historii regionu i tożsamości jego mieszkańców. Z punktu widzenia Bukaresztu wygląda ona następująco: zarówno dzisiejszy ukraiński Budziak, jak i Mołdawia poza Naddniestrzem oraz część obwodu czerniowieckiego, czyli cała historyczna Besarabia, to etniczne ziemie rumuńskie, które od XIV do XIX wieku były częścią Gospodarstwa Mołdawskiego, obok Wołoszczyzny uznawanego za jedno z dwóch średniowiecznych państw rumuńskich. W 1812 roku Besarabię zajęła Rosja. W efekcie Rumuni z Besarabii zostali odcięci od głównego nurtu rumuńskiego procesu narodotwórczego w XIX wieku, dodatkowo podlegali jeszcze polityce rusyfikacyjnej Moskwy. W 1918 roku Besarabia została włączona do Rumunii, w roku 1940 na mocy paktu Ribbentrop–Mołotow przekazana Związkowi Radzieckiemu, a w jego ramach podzielona między Ukraińską SRR a utworzoną na większości obszaru historycznej Besarabii Mołdawską SRR. Wykreowana przez władze radzieckie idea mołdawskości przyczyniła się do dalszego pogłębienia podziału między Rumunami i Rumunami besarabskimi (Całus 2015, s. 10–11).

Odmierna jest narracja historyczna powstała w czasach radzieckich, którą w spadku po ZSRR przejęła Ukraina oraz do pewnego stopnia Mołdawia. Według niej Mołdawianie to odrębny od Rumunów naród, z własnym językiem. Współczesne państwo mołdawskie jest kontynuatorem dawnego Gospodarstwa Mołdawskiego. Mieszkańcy jego ziem leżących na zachód od Prutu ulegli rumunizacji, a tożsamość mołdawską zachowała się jedynie w Besarabii (tamże, s. 11–12).

Każda z tych wizji jest efektem konkretnych uwarunkowań politycznych. Nie ulega natomiast wątpliwości, że włączenie Besarabii do Rosji miało dalekosiężne skutki dla romańskich mieszkańców regionu. Po krótkim okresie autonomii zlikwidowano przywileje miejscowego bojarstwa, wprowadzono prawodawstwo rosyjskie i język rosyjski jako jedyny język urzędowy (King 2000, s. 21–22), miejscowe prawosławie włączono do struktur Cerkwi rosyjskiej (Gil 2013, s. 131). Prowadzona na szeroką skalę akcja kolonizacyjna zmieniła strukturę etniczną Besarabii – w 1812 roku ludność romańska stanowiła tam 80%, u schyłku wieku już zaledwie 47,6% (tamże, s. 132 i 134). Na początku XX wieku władze rosyjskie traktowały Mołdawian, po prostu jako jedną z wielu grup etnicznych tej odległej prowincji imperium (tamże, s. 134). Utrwaliły się natomiast same określenia „Mołdawianie” i „język mołdawski”⁷. Zdecydowana większość Mołdawian w guberni besarabskiej mieszkała na wsi, w miastach dominowali Żydzi i Rosjanie (King 2000, s. 26). W parze z wiejskim charakterem społeczności szedł wysoki poziom analfabetyzmu, jedynie 6% Mołdawian w 1897 roku było

⁷ Jeszcze na początku XX wieku w rosyjskich opracowaniach etnograficznych zdarzało się utożsamianie Mołdawian i Rumunów jako dwóch części jednego narodu (King 2000, s. 27). Jednak w administracji, statystykach i generalnie w oficjalnym języku stosowano terminy Mołdawianie i język mołdawski.

piśmiennych, przy średnim poziomie 15,6% dla całej ludności guberni (tamże, s. 23). Jednocześnie zachodnia granica imperium Romanowów dość szczerze oddzielała Mołdawian od przemian narodowych, jakie doprowadziły w końcu do powstania niepodległej Rumunii.

Dlatego, gdy po I wojnie światowej Rumunia przejmowała Besarabię, hasło „powrotu do macierzy” (King 2000, s. 44) niekoniecznie znajdowało pozytywny oddźwięk wśród Mołdawian. Integracji z romańskimi współbraćmi zza Prutu nie sprzyjał paternalistyczny stosunek Rumunów do ludności przyłączonej prowincji oraz zaprowadzenie rygorów państwa policyjnego (tamże, s. 41–51; Całus 2015, s. 11)⁸. Powstały na gruzach carskiej Rosji Związek Radziecki nigdy nie pogodził się z utratą Besarabii. W 1924 roku na przylegających do niej ziemiach ukraińskich utworzono Mołdawską Republikę Autonomiczną, w której realizowano wspieraną przez państwo ideę mołdawskości. Została ona w pełni urzeczywistniona po 1940 roku, kiedy ZSRR zajęło Besarabię, na większości jej obszaru tworząc Mołdawską Socjalistyczną Republikę Radziecką. Mołdawska identyfikacja narodowa była jedyną, jaką władze uznawały w odniesieniu do ludności romańskiej całego obszaru dawnej guberni besarabskiej, zarówno tych mieszkających w Mołdawskiej SRR, jak i tych z Ukraińskiej SRR. Jednocześnie historiografia radziecka przedstawiała bardzo negatywny obraz międzywojennej Rumunii i jej polityki realizowanej w Besarabii, dodatkowo wzmocniony przez zaangażowanie Rumunów po stronie hitlerowskich Niemiec i udział w okupacji przylegających do Mołdawii ziem ukraińskich.

Ten historyczny kontekst jest ważny, tkwią w nim bowiem źródła współczesnych relacji między tożsamością rumuńską i mołdawską. Najważniejszym polem ścierania się różnych wizji historii i tożsamości jest dziś niepodległa od 1991 roku Mołdawia, próbująca znaleźć równowagę pomiędzy potrzebą zbliżenia z Rumunią a chęcią zachowania odrębności (więcej na ten temat Derlicki 2007). Na mniejszą skalę konflikt dwóch narracji i pamięci historycznych dał o sobie znać także w ukraińskim Budziaku.

W momencie powstawania niepodległej Ukrainy kwestia rozmieszczenia mniejszości rumuńskiej i mołdawskiej wydawała się od dawna ustalona, w każdym razie w Budziaku oficjalne statystyki odnotowywały istnienie jedynie Mołdawian. Wkrótce jednak znalazły się wyjątki od tej reguły, w nowej sytuacji politycznej początku lat 90. okazało się, że kwestia identyfikacji narodowej romańskojęzycznych mieszkańców regionu jest bardziej skomplikowana. Początkowo miało to związek z odnawianiem życia religijnego w poradzieckim Budziaku. Po 1812 roku prawosławna ludność romańska w Besarabii została objęta jurysdykcją Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Natomiast po 1918 roku Rumuńska Cerkiew Prawosławna utworzyła na terenie przyłączonej prowincji Metropolię Besarabii, zlikwidowaną w 1940 roku, kiedy to Rosyjska Cerkiew Prawosławna ponownie objęła swoją jurysdykcją zarówno Mołdawską SRR, jak i ukraiński Budziak. W 1992 roku Rumuńska Cerkiew Prawosławna odtworzyła Metropolię Besarabii w niepodległej już Mołdawii.

⁸ Nadzór policyjny i związane z nim rygory (np. godzina policyjna) to, obok polityki rumunizacji, główny wątek pamięci o czasach rumuńskich, funkcjonującej wśród dzisiejszych mieszkańców Budziaku.

Również w ukraińskim Budziaku zaczęła powstawać parafia tejże metropolii, a szeroko komentowane (np. izmail1) w regionie wyświęcenie budynku cerkwi należącej do Metropolii Besarabii w Kamyszowce przypadło na czas naszych badań w Budziaku. Dawny budynek cerkwi w miejscowości Kamyszowka został zburzony pod koniec lat 70., w ramach jednej z ostatnich fal walki z religią realizowanej w Związku Radzieckim. Gdy sytuacja polityczna uległa zmianie, mieszkańcy wsi podjęli starania na rzecz odtworzenia parafii. Sprowadzono z Mołdawii kapłana, władze wsi wydzieliły pomieszczenie w budynku administracji na potrzeby wiernych. Kiedy jednak okazało się, że nowo przybyły duchowny jest kapłanem Metropolii Besarabskiej – nieuznawanej przez Rosyjską Cerkiew Prawosławną, a także, w tym czasie, przez rząd mołdawski⁹, wieś się podzieliła. Większość rozpoczęła poszukiwania nowego kapłana, jednak niewielka grupa mieszkańców, która, jak się przy okazji okazało, poczuwa się do związków z Rumunią, trwała przy pierwszym duchownym. We wsi narastał konflikt, dwie parafie przez pewien czas wynajmowały pomieszczenia w tym samym budynku administracji, w końcu podjęły starania o budowę oddzielnych budynków sakralnych.

Widoczne w Kamyszowce uaktywnienie rumuńskiej tożsamości części mieszkańców nie było wyjątkiem, podobna jest sytuacja w pobliskiej Utkonosowce, gdzie także kilkadziesiąt osób zadeklarowało rumuńską przynależność narodową, a pochodzący z tej miejscowości działacz założył rumuńskie stowarzyszenie kulturalne „Besarabia”. W tym czasie młodzież mołdawska z Budziaku miała też możliwość podejmowania studiów na wyższych uczelniach w Rumunii, która zachęca do tego, proponując atrakcyjne warunki stypendialne.

Podobne inicjatywy były bardzo źle widziane zarówno w samym Budziaku (izmail 1, 2, 3), jak i na Ukrainie w ogóle ze względu na szerszy kontekst relacji ukraińsko-rumuńskich (szczegóły Iwański 2011). Ponadto Ukraina krytycznie patrzyła na rumuńską politykę nadawania obywatelstwa. Osobom, które były obywatelami rumuńskimi przed 1940 rokiem, oraz ich potomkom przyznano prawo uzyskania obywatelstwa Rumunii bez konieczności zrzekania się swojego obecnego czy przeprowadzki do Rumunii. Stało się to szczególnie atrakcyjne po wejściu Rumunii do Unii Europejskiej. Szacuje się, że w 2013 roku być może nawet pół miliona mieszkańców Mołdawii uzyskało w ten sposób rumuńskie paszporty (Całus 2015, s. 28). Nie wiadomo, jak wiele osób skorzystało z tego w ukraińskim Budziaku.

W tej sytuacji lokalne podziały tożsamościowe wśród romańskojęzycznej ludności Budziaku zostały przeniesione na poziom międzynarodowy. Rumunia zaczęła oskarżać Ukrainę o nieszanowanie praw mniejszości rumuńskiej, a Kijów odpowiedział podobnym zarzutami co do polityki Bukaresztu wobec mniejszości ukraińskiej. Wypracowane w tej sprawie porozumienie zakładało wspólne monitorowanie przestrzegania praw mniejszości ukraińskiej w Rumunii i rumuńskiej na Ukrainie, które miało być prowadzone przy udziale ekspertów Rady Europy i OBWE. Monitoring został jednak zerwany po tym, jak wspólna grupa ekspertów odwiedziła ukraiński

⁹ Mołdawia uznała oficjalnie istnienie na swoim obszarze Metropolii Besarabii w 2002 roku.

Budziak. W 2008 roku po wizycie w Utkonosowce strona rumuńska odmówiła dalszej współpracy, oskarżając stronę ukraińską o stwarzanie warunków uniemożliwiających obiektywną ocenę sytuacji narodowościowej w regionie (Pilipenko 2009).

Niezależnie od fiaska wspólnych działań Rumunia podejmuje różne inicjatywy w Budziaku. W 2011 roku w ramach tzw. Karawany Kultury, cyklicznej inicjatywy organizowanej przez Rumuński Instytut Kultury i rządową agencję zajmującą się sprawami ludności rumuńskiej poza granicami kraju, w siedmiu mołdawskich wsiach Budziaku występowały rumuńskie teatry i zespoły folklorystyczne. W tym samym roku w uroczystym wyświeceniu cerkwi pod wezwaniem Piotra i Pawła w Kamyszowce należącej do Metropolii Besarabskiej wzięli udział liczni goście i dziennikarze z Rumunii (izmail2). Szczególne kontrowersje wzbudził pomysł budowy pomnika Aleksandra Awarescu. Późniejszy generał armii rumuńskiej, ważny polityk trzykrotnie pełniący funkcję premiera rządu rumuńskiego urodził się w 1859 roku we wsi Babel (obecnie Oziernoje) w rejonie izmailskim. W 150-lecie jego urodzin Oziernoje odwiedził wicekonsul Rumunii w Ukrainie, a w czasie jego wizyty miała paść propozycja budowy pomnika (izmail3). Ten niezrealizowany pomysł wzbudził ogromne kontrowersje ze względu na rolę Awarescu w, jak przedstawiała to radziecka historiografia, „podboju” i „okupacji” Besarabii¹⁰.

Chociaż mamy do czynienia z pojedynczymi inicjatywami i wydarzeniami, w dodatku angażującymi bardzo niewielką liczbę osób, przypadki takie są bardzo źle odbierane przez stronę ukraińską, która traktuje je jako element gry politycznej, przy czym nie tylko związanej z aktualnymi sporami ukraińsko-rumuńskimi. Ogromną rolę odgrywają tu też różnice w postrzeganiu historii regionu. Ze sposobu, w jaki postrzega się ją na Ukrainie, wynika przypisywanie działaniom rumuńskim określonych intencji. Uznaje się, że działania te są próbą wzmocnienia wpływów na terenach należących dawniej do Rumunii. Zarówno rządowa administracja, jak i Ukraińska Cerkiew Prawosławna, która nie raz protestowała przeciwko sytuacji w Kamyszowce, oraz miejscowe media straszą rumuńskim nacjonalizmem i ekspansjonizmem, ostrzegając przed budowaniem przyczółków dla odtwarzania Wielkiej Rumunii.

Specyfika struktury etnicznej i zawichości historii sprawiły, że spór o tożsamość dotyczący przede wszystkim Mołdawii i Rumunii w mniejszej skali został przeniesiony do Budziaku. Opowiedzenie się za rumuńską tożsamością niewielkich grup ludności w niektórych mołdawskich wsiach regionu oraz aktywność rumuńskich instytucji kulturalnych i dyplomatycznych wywołały reakcję, w której ujawniły się siła oddziaływania pamięci zbiorowej i modelującego ją autorytetu państwowej historiografii. Spór wokół tożsamości romańskojęzycznej ludności Budziaku jest przykładem tego, jak państwa narodowe i ich ideologie mogą oddziaływać na przekształcenia etnicznych granic w lokalnych społecznościach, ale pokazuje także, jakie współza-

¹⁰ Oburzenie wywołane pomysłem budowy pomnika Awarescu było zapewne tym większe, że jego losy są doskonałym przykładem obnażającym uproszczenia i teleologiczny charakter narodowych historiografii. Oto bowiem człowiek urodzony w okolicach Izmailu, pochodzący z Besarabii, jednocześnie całe życie pracuje na rzecz niepodległości Rumunii.

leżności mogą występować pomiędzy społecznie wytwarzanymi granicami a zmiennością granic międzypaństwowych w przeszłości oraz ich bliskością współcześnie. Przykładów takich powiązań budziacka rzeczywistość dostarcza zresztą więcej.

PRZEKRACZENIE GRANIC PAŃSTWOWYCH I SPOŁECZNYCH

W trakcie badań zarówno potomkowie zadunajskich przesiedleńców w rejonie bułgradzkim, jak i Lipowanie z okolic Izmaiłu i Kili zgodnie wskazywali na okres połowy ubiegłego wieku jako czas istotnych zmian w relacjach międzygrupowych. Zachowany jeszcze w pamięci obraz dawnych stosunków wskazywał na o wiele wyraźniejsze niż współcześnie zarysowanie granic etnicznych i religijnych. Dobrze oddaje to przypadek Bułgarów i Gagauzów. Łączył ich jednakowy sposób gospodarowania i kalendarz obrzędowy, odróżniał język. Jednocześnie obydwie grupy wytworzyły strategie współistnienia, które ograniczały wzajemne kontakty. Gagauzi zakładali zazwyczaj oddzielne osady, a jeśli już przyszło im zamieszkać razem z Bułgarami (bądź z Bułgarami i Albańczykami, jak to miało miejsce w Karakurcie), osiedlali się w oddzielnej części wsi. Zmarłych chowano na odrębnych cmentarzach, bywało, że podział obowiązywał nawet w cerkwi, przedstawiciele obydwu grup zajmowali prawą bądź lewą stronę świątyni. Młodzież miała inne place, na których spotykano się, by tańczyć tradycyjny taniec korowodowy. Różnice etniczne znajdowały odzwierciedlenie w topografii wsi, a znaczenie tych lokalnie wytworzonych granic przestrzennych było na tyle duże, że przypadki ich naruszania wywoływały bójki gagauskiej i bułgarskiej młodzieży.

Podobnie było w przypadku Lipowan. Relacje naszych rozmówców wskazywały na to, że jeszcze kilkadziesiąt lat temu istniały wyraźne granice pomiędzy starowierskimi wspólnotami w Budziaku a innowierczym otoczeniem. W niejednorodnych religijnie miejscowościach istniał podział na część staroobrzędową i prawosławną. Granicę między Lipowanami a otoczeniem budowały przede wszystkim surowe rygory religijne. Starowiercy zawierali małżeństwa jedynie z osobami tej samej wiary i przestrzegali zakazu odwiedzania świątyni innych wyznań. Wyróżniał ich wygląd zewnętrzny (nakaz noszenia brody przez mężczyzn, strój) oraz zasady diety (długotrwałe i surowe posty)¹¹.

W obydwu przypadkach nie można mówić o izolacji grup etnicznych i wyznaniowych. Zarówno Gagauzów i Bułgarów, jak i Lipowan i ich prawosławnych sąsiadów łączyły relacje gospodarcze, trwały kontakty sąsiedzkie, istniała sieć przekraczających różnice etniczne i wyznaniowe stosunków towarzyskich. Różnica międzygrupowa była jednak wyraźnie zaznaczona, istnienie granic etnicznych i wyznaniowych miało swój wyraz w kulturowych dysjunkcjach (Lubaś 2011). Łatwo zrozumieć, dlaczego

¹¹ Odtwarzam tu jedynie szkieletowo charakter granic etnicznych i wyznaniowych, by móc odnieść do tego zarysu późniejsze ich przemiany. Więcej na temat dawnych i współczesnych relacji bułgarsko-gagauskich: Kłos 2014; Lipiński 2012 i 2014b, o Lipowanach w zbiorze: Lipiński red. 2015.

rozmówcy powszechnie łączyli zmianę tak opisywanych relacji międzygrupowych z latami 50. ubiegłego wieku. Po trudach wojny i straszliwym głodzie lat 1946–1947 nastąpiły radzieckie porządki z represjami, kolektywizacją i napędzane wprowadzanymi nowymi zasadami polityki narodowościowej i kulturalnej. Wszystkie te przemiany prowadziły do rozmycia granic etnicznych i wyznaniowych. Walka z religią, likwidacja parafii, zamykanie klasztorów i niszczenie cerkwi zagrażały podstawom lipowańskiej tożsamości. Napływ ludności do Budziaku po 1947 roku zmienił strukturę etniczną i wyznaniową wielu starowierskich wsi, teraz oprócz Lipowan mieszkali w nich prawosławni Ukraińcy, Rosjanie, Bułgarzy i inni. Bułgarskie i gagauskie dzieci uczęszczały do tych samych szkół, chodziły na propagandowe pogadanki i filmy do wspólnych domów kultury, a ich rodzice pracowali w tych samych wielkich gospodarstwach sowchozowych. Z czasem wzrosła też mobilność mieszkańców budziackich wsi, coraz więcej osób podejmowało pracę w miasteczkach regionu, a także w większych aglomeracjach miejskich i ośrodkach przemysłowych Ukrainy oraz innych części ZSRR. Jednocześnie w Związku Radzieckim podkreślano wartość zasad internacjonalizmu i szermowano hasłem przyjaźni narodów, te ostatnie zresztą uznawano za burżuazyjny przeżytek, mający ustąpić miejsca tworzącemu się jakoby ponadnarodowemu społeczeństwu radzieckiemu.

System radziecki był pełen sprzeczności i nie zabrakło ich także w sferze narodowościowej. Obok konkretnych działań skutkujących rozmyciem etnicznych granic w lokalnych społecznościach oraz pomniejszania znaczenia etniczności w ówczesnym dyskursie politycznym wprowadzono kategorię narodowości w systemie radzieckich dowodów osobistych, tym samym, jak pisze Rogers Brubaker, instytucjonalizując narodowość na poziomie jednostkowym (1998, s. 37). Znaczenie narodu jako głównej matrycy myślenia o rzeczywistości kulturowej i politycznej wzrosło u schyłku ZSRR oraz w okresie poradzieckim, gdy na gruzach imperium powstały niepodległe państwa narodowe. Jednocześnie na Ukrainie przyjęto wzorowane na rozwiązaniach zachodnioeuropejskich definicje i systemy ochrony praw mniejszości narodowych. W ten sposób różnorodność etniczna Budziaku zyskała nowy sposób hierarchicznego uporządkowania, a grupy etniczne regionu – poza Ukraińcami – status mniejszości narodowych, z wynikającymi z tego uprawnieniami w zakresie języka, kultury, oświaty, mediów itp.

Okres poradziecki to w Budziaku także kolejny wzrost mobilności i znaczenia migracji, tym razem już nie wewnętrznych, ale międzynarodowych. Najbliższa i najłatwiejsza, jeśli chodzi o procedurę przekraczania, jest granica ukraińsko-mołdawska – wielu mieszkańców Mołdawii przyjeżdża regularnie na zakupy do miast po ukraińskiej stronie (Poleso 2006; Samokhvalov, Samokhvalov 2006, s. 23), a mieszkańcy ukraińskiego Budziaku odwiedzają krewnych w Mołdawii.

Oprócz przyczyn czysto ekonomicznych coraz częściej zagraniczne wyjazdy zaczęły się też wiązać bezpośrednio z nowym statusem mieszkańców Budziaku jako przedstawicieli grup mniejszości narodowych. Niezależnie od powodów wyjazdów, przekraczanie granic państwowych i kierunki podróży bywają na różne sposoby powiązane z usytuowaniem wyjeżdżającego w lokalnej sieci społecznie konstruowa-

nych granic etnicznych. W przypadku sezonowych wyjazdów zarobkowych podstawowym kierunkiem migracji mieszkańców Budziaku niezależnie od narodowości jest Rosja (Samokhvalov, Samokhvalov 2006, s. 21–22). W pozostałych przypadkach można zauważyć pewne charakterystyczne prawidłowości, jeśli chodzi o wybór kraju. Dotyczy to przede wszystkim Gagauzów, którzy zdecydowanie częściej niż przedstawiciele innych budziackich etnosów migrują do Turcji i w mniejszym stopniu Bułgarów, wybierających zarobkowanie w swojej historycznej ojczyźnie.

Wiele wyjazdów zagranicznych wynika bezpośrednio ze statusu mniejszości narodowych, jaki mają budziackie narodowości. Czasem wiążą się one też z aspektem ekonomicznym, na przykład w przypadku podejmowania nauki w Rumunii przez mołdawską młodzież, gdzie oprócz znajomości języka przy wyborze studiów rolę odgrywały także lepsze niż na Ukrainie warunki stypendialne (tamże). Młodzież bułgarska z Ukrainy często wybiera studia w Bułgarii. Według Alexandra Gančeva decyduje się na to co roku około stu osób. Bułgaria zachęca do podejmowania studiów w kraju bułgarską młodzież z Ukrainy – specjalna komisja przyjmuje egzaminy na miejscu, w Bołgradzie. Regularnie wyjeżdżają do Bułgarii na kursy i szkolenia nauczyciele języka bułgarskiego z Budziaku, są organizowane wycieczki szkolne dla dzieci, wyjazdy zespołów folklorystycznych. Bułgaria wspiera też miejscowe szkoły, przysyłając pomoce dydaktyczne i podręczniki, a w bołgradzkim gimnazjum co roku pracuje kilku nauczycieli z Bułgarii.

Jak mieliśmy się okazję przekonać w trakcie badań, podobna współpraca, skutkująca wyjazdami zagranicznymi, funkcjonuje pomiędzy ukraińskimi Gagauzami a Terytorium Autonomicznym Gagauz Yeri w Mołdawii. Jej skala jest oczywiście mniejsza ze względu na ograniczone możliwości i status Gagauzji, jednak przywódcy autonomii odwiedzają zamieszkane przez rodaków wsie w ukraińskim Budziaku, ze stolicy Gagauzji Komratu są przysyłane do szkół podręczniki, a tamtejszy uniwersytet oferuje kursy dla nauczycieli języka gagauskiego. Nawet Albańczycy, którym ze względu na specyfikę historii i języka oraz niewielką liczebność¹² początkowo trudno było zwrócić na siebie uwagę Albanii, nawiązują ostatnio podobną współpracę. W ciągu ostatnich lat konsul Albanii na Ukrainie kilkakrotnie odwiedzał zamieszkaną przez nich wieś, a podczas ostatniej z takich wizyt obiecał między innymi sfinansowanie wyjazdów szkoleniowych do Albanii dla nauczycieli języka albańskiego (bołgradnews).

Hulya Demirdirek prowadząca badania w Gagauzji, w mołdawskim Budziaku, opisuje podróż do Turcji gagauskiego zespołu folklorystycznego. Podkreśla, że każda podróż, szczególnie związana z przekraczaniem granic państwowych, uwydatnia kwestię tożsamości i przynależności grupowej podróżującego. Tym bardziej zauważa to w opisywanym przez siebie przypadku, gdzie ze względu na charakter wyjazdu dochodziło do swego rodzaju odgrywania „gagauskości”. Jednocześnie doświadczenie

¹² Albańczycy w całej Ukrainie to zaledwie 3308 osób, z czego prawie połowa mieszka w Budziaku. Zanim na początku XIX wieku przybyli do Budziaku, od co najmniej dwóch wieków mieszkali na ziemiach bułgarskich, w okolicach Warny. Stąd ogromne różnice pomiędzy językiem używanym do dziś przez budziackich Albańczyków a współczesnym albańskim, uniemożliwiające w zasadzie porozumiewanie się.

to dawało członkom asumpt do refleksji na temat swoich związków ze światem tureckim, tym samym stając się elementem ciągłego procesu rekonstrukcji granic własnej wspólnoty (Demirdirek 2006, s. 48–49).

Do podobnych wniosków dochodzi Alexandr Gančev na podstawie badań przeprowadzonych wśród bułgarskich studentów z Ukrainy studiujących w Bułgarii. Zderzenie wyobrażeń o ojczyźnie przodków z trudnościami codziennego życia w Bułgarii skutkuje często rozczarowaniem. Młodzieży wywodzącej się z bardzo konserwatywnych społeczności wiejskich Budziaku trudno odnaleźć się w miejskich realiach Sofii czy innych bułgarskich miast. Przyzwyczajenia kulinarne, językowe i inne odróżniają ich od rówieśników z Bułgarii, wśród których na określenie przybyszy z Besarabii używa się, traktowanego w tym przypadku jako przezwisko, określenia „Rusnaci” (Ganchev 2006, s. 39–42). Podobne relacje osób, które odwiedziły Bułgarię, uzyskiwaliśmy w trakcie naszych badań w rejonie bołgradzkim. Obok przebijającego się w opowieściach o kraju sentymentu, zachwytów nad pięknem przyrody i zabytków historycznych, pojawiały się motywy braku wzajemnego zrozumienia, często przywoływano przykład różnic kulinarnych. Pozostaje zgodzić się z Gančevem, że wyjazdy do Bułgarii nie tyle umacniają więzi ze starą ojczyzną, ile ugruntowują narodowo-regionalny komponent tożsamości wyrażany w formule „besarabszy Bułgarzy” (tamże).

PODSUMOWANIE. GRANICE JAKO ŹRÓDŁA ZASOBÓW I MOŻLIWOŚCI

Struktura etniczna Budziaku została ukształtowana w efekcie migracji, zarówno z sąsiednich ziem romańskich i z Ukrainy, jak i z dalszych obszarów: Rosji i Bułgarii. Zajmując obszar peryferyjny wobec często zmieniających się centrów politycznych, budziackie społeczności wytworzyły specyficzne więzi z regionem, umacniając wielopoziomowość i wariantywność tożsamości, co ułatwiało im kooperowanie z różnymi centrami politycznymi. Hastings Donnan i Thomas M. Wilson piszą, że granice tworzą specyficzne możliwości i oferują określone zasoby (2007, s. 121). Oczywiście przykładami są tu handel graniczny i przemyt towarów i ludzi. Można jednak potraktować owe zasoby i możliwości szerzej. Gdy to uczynimy, budziacki przykład dostarczy zaskakujących ilustracji tego, że owe możliwości mogą wynikać nawet z historycznej zmienności granic. Mieszkańcy ukraińskiego Budziaku, o ile tylko ich przodkowie mieszkali tu przed 1940 rokiem, mogą w ramach uproszczonej procedury starać się o rumuński paszport, a tym samym uzyskać obywatelstwo kraju należącego do Unii Europejskiej.

Jak przekonują Deema Kaneff i Monica Heintz, źródłem możliwości i specyficznych zasobów mogą też być społecznie wytwarzane granice – etniczne, religijne i inne (2006, s. 11). W Budziaku tworzą one skomplikowaną sieć wyznaczającą różne warianty i poziomy tożsamości grupowych. Bułgarzy z ukraińskiego Budziaku, w zależności od sytuacji i potrzeb, mogą akcentować swoją identyfikację jako przedstawicieli bułgarskiej mniejszości narodowej, odwoływać się do etniczno-regional-

nego komponentu tożsamości, określając się jako besarabscy Bułgarzy. Mogą też, pomniejszając znaczenie etnicznej przynależności, podkreślić swoje zakorzenienie w regionie, odwołując się do nazwy Besarabianie. Lipowanie natomiast mogą pozostać przy tym dobrze rozpoznawalnym w regionie etnonimie, a w sytuacji kontaktu z przedstawicielami innych wyznań bardziej akcentować religijny wymiar swojej tożsamości, odwołując się do staroobrzędowstwa, albo zaznaczać swoją rosyjską identyfikację narodową, gdy chodzi o ich interesy grupowe jako mniejszości narodowej. Życie na pograniczu i skomplikowana historia regionu wyposażyły jego mieszkańców w dodatkowe kompetencje, sprawiające, że na przykład Mołdawianin z ukraińskiego Budziaku, dzięki znajomości rodzimego języka, mógłby potencjalnie poszukiwać lepszej pracy, zarówno w Rumunii, jak i w Mołdawii (gdyby kraje te ją oferowały). Z kolei znajomość rosyjskiego umożliwia mu, tym razem całkiem realne, podjęcie pracy w Rosji. Jednocześnie, jak pokazują powyższe przykłady, wyjazdy za granicę przyczyniać się mogą do redefiniowania etnicznych granic lub prowadzić do umocnienia, jak w przypadku Bułgarów, konkretnego wymiaru tożsamości grupowej.

Granice państwowe wyznaczają kres jurysdykcji i sprawowania władzy przez centra polityczne, nie stanowią jednak szczelnej bariery dla wytwarzanych tam ideologii i dyskursów. Ich przenikaniu przez państwowe granice sprzyja niedopasowanie podziałów etnicznych i politycznych. W Budziaku zderzenie różnych pamięci i polityk historycznych czy, w szerszym ujęciu, różnych narodowych ideologii stanowi kolejny czynnik, obok wzajemnego oddziaływania granic etnicznych i państwowych, kształtujący społeczno-kulturową rzeczywistość regionu. Sytuacja jest tu o wiele bardziej skomplikowana niż w przypadku chociażby przywoływanego na wstępie konfliktu pamięci na pograniczu polsko-ukraińskim. Więcej jest zaangażowanych stron: Rumunia, Mołdawia, Ukraina i romańskojęzyczna ludność ukraińskiego Budziaku. Co najmniej złożona jest relacja dwóch pierwszych państw i powiązanych z nimi tożsamości.

Specyfika etniczna i historyczna Budziaku sprawia, że i w innych kontekstach badań regionu obserwujemy podobne spiętrzenie trudności. Gdy sytuację bułgarskiej ludności południa Besarabii próbowaliśmy odnieść do brubakerowskiej triady: państwo zorientowane narodowo, mniejszości narodowe w tych państwach, zagraniczne ojczyzny tych mniejszości (Brubaker 1998, s. 73–74), okazywało się, że dla rozmówców punktem odniesienia w opisie swojej sytuacji były nie tylko Ukraina i Bułgaria, ale też nostalgia za ZSRR i sentyment do Rosji, zarówno współczesnej jak i tej dawnej, carskiej, w granice której migrowali ich przodkowie. Badania wśród innych grup etnicznych Budziaku ujawniają podobną wielość odniesień, zarówno do współczesnych, jak i historycznych państw, regionów i obszarów kulturowych, tworzących swoistą, zagmatwaną geografę tożsamości (Cichoń 2014). Być może sposobem na jej uporządkowanie jest spojrzenie uwzględniające wzajemne oddziaływanie przenikania się różnych pamięci historycznych i ideologii narodowych, przekraczania państwowych granic i przekształcania granic etnicznych. Wydaje się bowiem, że są to jedne z podstawowych czynników kształtujących rzeczywistość ukraińskiego Budziaku jako pogranicza.

LITERATURA

- Anastassova Ekaterina 2006, 'We are Bessarabians here'. Identity, tradition and power in southern Bessarabia, *Anthropology of East Europe Review*, vol. 24, nr 1, s. 59–65.
- Barth Fredrik 2006, Grupy i granice etniczne. Społeczna organizacja różnic kulturowych, [w:] M. Kempny, E. Nowicka (red.), *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, s. 348–377.
- Brubaker Rogers 1998, *Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w Nowej Europie*, tłum. J. Łuczyński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków.
- Buchowski Michał 2004, Granica a uprawianie antropologii – uwagi wstępne, [w:] M. Buchowski, A. Brenzc (red.), *Polska – Niemcy. Pogranicze kulturowe i etniczne*, Wydawnictwo Poznańskie, Wrocław–Poznań, s. 7–11.
- Całus Kamil 2015, *W cieniu historii. Stosunki rumuńsko-mołdawskie*, Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, Warszawa (Prace OSW, nr 53).
- Cichoń Iga 2014, Geografia tożsamości. Historia, zmiany granic i etniczność w Budziaku, [w:] W. Lipiński (red.), *Balkany na Ukrainie. Bułgarzy, Gagauzi i Albańczycy z ukraińskiego Budziaku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 58–84.
- Demirdirek Hülya 2006, Step across the border: transnational encounters and nation-making, *Anthropology of East Europe Review*, vol. 24, nr 1, s. 44–50.
- Derlicki Jarosław 2007, Czyje państwo i czyj nacjonalizm? Dylematy tożsamości w Mołdawii, *Etnografia Polska*, t. 51, z. 1–2, s. 7–23.
- Donnan Hastings, Wilson Thomas M. 2007, *Granice tożsamości, narodu, państwa*, tłum. M. Głowacka-Grajper, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Engelking Anna 1996, Nacje to znaczy grupy religijne. O wynikach etnograficznych badań terenowych na Grodzieńszczyźnie, *Kultura i Społeczeństwo*, nr 1, s. 109–139.
- Ganchev Alexander 2006, Bessarabian Bulgarians: studying in Bulgaria, searching for an identity, *Anthropology of East Europe Review*, vol. 24, nr 1, s. 38–43.
- Gellner Ernest 1991, *Narody i nacjonalizm*, tłum. T. Hołówka, PIW, Warszawa.
- Gil Andrzej 2013, Besarabia. Wschodnia Mołdawia jako gubernia Cesarstwa Rosyjskiego (1812–1918), [w:] M. Kosienkowski (red.), *Spotkania polsko-mołdawskie. Księga poświęcona pamięci Profesora Janusza Solaka*, Episteme, Lublin, s. 129–137.
- Iwański Tadeusz 2011, Ukraina – Rumunia. Przedłużający się impas, *Komentarze OSW*, nr 68.
- Kabzińska Iwona 2006, The cultural border phenomenon, *Ethnologia Polona*, nr 27, s. 21–39.
- Kaneff Deema, Heintz Monica 2006, Bessarabian borderlands: one region, two states, multiple ethnicities, *Anthropology of East Europe Review*, vol. 24, nr 1, s. 6–16.
- King Charles 2000, *The Moldovans. Romania, Russia and the politics of culture*, Hoover Institution Press, Stanford.
- Kisse Anton Ivanovič, Prigarin Aleksandr Anatol'evič, Stanko Vladimir Nikiforovič (red.) 2014, *Budżak: istoriko-ėtnografičeskie očerki narodov ũgo-zapadnych rajonov Odesšiny*, PostScripUm-SMIL, Odessa.
- Kisse Anton Ivanovič, Prigarin Aleksandr Anatol'evič 2014, Budżak kak istoriko-ėtnografičeskij rajon Evropy, [w:] A.I. Kisse, A.A. Prigarin, V.N. Stanko (red.), *Budżak: istoriko-ėtnografičeskie očerki narodov ũgo-zapadnych rajonov Odesšiny*, PostScripUm-SMIL, Odessa, s. 9–26.
- Klaus Aleksandr 1869, *Naši kolonii. Opyt i materialy po istorii i statistike inostrannoju kolonizacii v Rossii*, Sankt Petersburg.
- Kłos Mateusz 2014, O szorstkiej przyjaźni dwóch narodów. Analiza relacji bułgarsko-gagauskich w Budziaku, [w:] W. Lipiński (red.), *Balkany na Ukrainie. Bułgarzy, Gagauzi i Albańczycy z ukraińskiego Budziaku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 153–166.

- Koć Svetlana 2009, Transformacji w etniczności samosoznani Bolgar Bessarabii XIX–XX v., [w:] *Bylgarite v Severnoto Pričernomorie*, t. 10, brak informacji o wydawnictwie, Odessa–Weliko Tyrnowo, s. 369–376.
- Kurczewska Joanna, Bojar Hanna (red.) 2005, *Granice na pograniczach. Z badań społeczności lokalnych wschodniego pogranicza Polski*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- Kuz'mina Sneżana Borisovna, Prigarin Aleksandr Anatol'evič 2014, *Ėtnokulturnye grupy Budżaka v istoričeskoj dinamike*, [w:] A.I. Kisse, A.A. Prigarin, V.N. Stanko (red.), *Budżak: istoriko-ėtnografičeskie očerki narodov ũgo-zapadnyh rajonov Odeśšiny*, PostScripUm-SMIL, Odessa, s. 146–168.
- Lipiński Wojciech 2012, Gagauzi i Bułgarzy z ukraińskiego Budziaku. Oblicza sąsiedztwa, [w:] J. Derlicki (red.), *Między etnicznością a lokalnością. Pogranicze bułgarsko-gagauskie w Besarabii*, Instytut Archeologii i Etnologii PAN, Warszawa, s. 43–52.
- 2014a, Budziak (Besarabia): zróżnicowanie etniczne i perspektywy tożsamości regionalnej na południu Ukrainy, [w:] A.W. Brzezińska, J. Schmidt (red.), *Regiony i regionalizmy w Europie. Badania-kreacje-popularyzacje*, PTL, Wrocław, s. 115–126.
- 2014b, Zadunajscy przesiedleńcy – wychodźcy z Bałkanów w wieloetnicznym Budziaku, [w:] W. Lipiński (red.), *Balkany na Ukrainie. Bułgarzy, Gagauzi i Albańczycy z ukraińskiego Budziaku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 20–36.
- Lipiński Wojciech (red.) 2014, *Balkany na Ukrainie. Bułgarzy, Gagauzi i Albańczycy z ukraińskiego Budziaku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- 2015, *Lipowanie. Kultura religijna i tożsamość naddunajskich staroobrzędowców*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Lubaś Marcin 2011, *Różnowiercy. Współistnienie międzyreligijne w zachodniomacedońskiej wsi*, Nomos, Kraków.
- Moškov Valentyn Aleksandrovič 1900, Gagauzy Benderskiego uезда, *Ėtnografičeskoe Obozrenie*, nr 1, s. 1–89.
- 1901 Gagauzy Benderskiego uезда, *Ėtnografičeskoe Obozrenie*, nr 2, s. 1–49.
- Mról Lech 1993, Syndrom pogranicza. Uwagi na temat badań świadomości etnicznej, *Polska Sztuka Ludowa – Konteksty*, t. 47, nr 3–4, s. 51–57.
- Palamarčuk Svetlana Vasil'evna 2014, Budżak skvoz' veka. Goroda i gorodskoe naselenie v XIV–XVIII vv., [w:] A.I. Kisse, A.A. Prigarin, V.N. Stanko (red.), *Budżak: istoriko-ėtnografičeskie očerki narodov ũgo-zapadnyh rajonov Odeśšiny*, PostScripUm-SMIL, Odessa, s. 55–84.
- Pilipenko Tet'ana 2009, Okremi aspekty ukraińsko-rumun'skich vidnosyn v sučasnyh umowach, *Forum nacij. Gazeta Kongresu nacional'nych gromad Ukrainy*, nr 4/83, <http://www.forumn.kiev.ua/2009-04-83/83-08.html>, dostęp 14.05.2017.
- Polese Abel 2006, Border-crossing as a strategy of daily survival: the Odessa–Chisinau elektrichka, *Anthropology of East Europe Review*, vol. 24, nr 1, s. 28–37.
- Šabašov Andrej Vasilevič 2002, *Gagauzy: sistema terminom rodstva i proischożdenie naroda*, Astroprint, Odessa.
- Sadowski Andrzej 1995, *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Wydawnictwo Uniwersyteckie, Białystok.
- Samokhvalov Vsevolod, Samokhvalov Oleg 2006, Economic and trade borders: the case of the Reni district, Ukrainian Bessarabia, *Anthropology of East Europe Review*, vol. 24, nr 1, s. 17–27.
- Skalkovskij Apollon 1848, *Bolgarskie kolonii v Besarabii i v Novorossijskom krae*, Odessa.
- Straczuk Justyna 2006, *Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławno-katolickie w Polsce i na Białorusi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Stryjek Tomasz 2014, *Ukraina prze końcem historii. Szkice o polityce państw wobec pamięci*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Verchovceva Irina Gennad'evna, Puškov Igor' Michajlovič 2014, Socialno-političeskie uslov'ia razviti'ia regiona v XIX – načale XXI vv., [w:] A.I. Kisse, A.A. Prigarin, V.N. Stanko

(red.), *Budżak: istoriko-ëtnografičeskie očerki narodov ũgo-zapadnych rajonov Odessiny*, PostScript-Um-SMIL, Odessa, s. 117–145.

Z o w c z a k M a g d a l e n a 2011, *Antropologia, historia a sprawa ukraińska. O taktyce pogranicza, Lud*, t. 95, s. 45–67.

Z o w c z a k M a g d a l e n a (red.) 2010, *Na pograniczu „nowej Europy”. Polsko-ukraińskie sąsiedztwo*, redakcja, Wydawnictwo DiG, Warszawa.

Źródła internetowe

izmail1: Natalĭa Michajlova, Cerkov' v Kamyszovke: „Kamo grădeši”?, portal informacyjny miasta Izmail, <http://izmail.es/article/9213>, dostęp 12.05.2017.

izmail2: Andrej Potyliko, Teatralizowanaĭ politika, portal informacyjny miasta Izmail, <http://izmail.es/article/7445/>, dostęp 15.05.2017.

izmail3: b.a., Pamătnik „zawojewatelŭ” Bessarabii, portal informacyjny miasta Izmail, <http://izmail.es/article/2962/>, dostęp 15.05.2017.

bolgradnews: portal informacyjny miasta Boĭgrad, <http://bolgradnews.blogspot.com/2015/>, dostęp 17.05.2017.

WOJCIECH LIPIŃSKI

UKRAINIAN BUDJAK: MINORITIES AND NATION-STATES AT THE BORDERLAND

Key words: Ukraine, Budjak, borderland, state borders, ethnic boundaries, national minorities, nation-states

Budjak is a multi-ethnic region in South-West Ukraine close to the borders with Moldova and Romania. Its peripheral and borderline location as well as its history and the ethnic structure are the reasons why the policy of Ukrainization, imposed by the new state, meets here with hostility. After Ukraine had gained independence, the ethnic groups in the region took advantage of the national minority status and have strengthened their ties with their countries of origin. At the same time, the mobility, including international mobility, of Budjak inhabitants has increased, partially due to the economic situation. The article focuses on three mutually connected issues: re-definition of ethnic boundaries, for example by securing and taking advantage of a national minority status; state border crossing of people; and state border infiltration of national ideologies. Nowadays, these are the main factors shaping the reality of Ukrainian Budjak, as a borderland.

Translated by Zofia Orly

Adres Autora:

Dr Wojciech Lipiński

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW

ul. Źurawia 4, 00-503 Warszawa

E-mail: w.lipinski@uw.edu.pl